

INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

STUDIA POLITOLOGICZNE

TRUDNA SZTUKA POLITYKI SZANSE, RYZYKO, BŁĄD

pod redakcją Tadeusza Klementewicza

VOL.
1

Rada Redakcyjna: Jan Baszkiewicz, Stanisław Filipowicz (przewodniczący),
Stanisław Gebethner, Anna Magierska, Tadeusz Mołdawa,
Kazimierz Przybysz, Franciszek Ryszka, Konstanty A.
Wojtaszczyk

Komitet Redakcyjny: Konstanty A. Wojtaszczyk (redaktor naczelny), Agnieszka
Rothert, Włodzimierz Ulicki

Redaktor naukowy tomu: Tadeusz Klementewicz

Opracowanie graficzne: Andrzej Kalinowski

© Copyright by Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

ISBN 83-7151-171-X

Wydawca: Dom Wydawniczy ELIPSA
00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

Przygotowanie do druku: Tilpol-JH
00-536 Warszawa, ul. Narbutta 25a

Spis treści:

Od wydawcy	7
Wprowadzenie: polityk w świecie wielodroża (T. K.)	9
<i>Jerzy Topolski,</i> Format polityka: kryteria i uwarunkowania.	15
<i>Mirosław Karwat,</i> Wielkość-wybitność-przeciętność-mierność Skala jakości polityków	29
<i>Lech W. Zacher,</i> Modelowanie i moderowanie konfliktów (wybrane problemy)	53
<i>Krystyna Skarżyńska,</i> Polityka i politycy w świadomości potocznej: wyobrażenia ról oraz pożądanych cech polityków	67
<i>Tadeusz Stefańczyk,</i> Moralny aspekt władzy-polityczny wymiar moralności. Literatura jako przyczynek do aksjologii polityki	83
<i>Jerzy Szczupaczyński,</i> Elity władzy i demokratyczna konsolidacja	99
<i>Jan Baszkiewicz,</i> O dyktaturze narodowej i ciśnieniu historii	117
<i>Ryszard Skarżyński,</i> Polityka polska: gry i zabawy wokół państwa	127
<i>Ewa Pietrzyk-Zieniewicz, Andrzej Sokołowski</i> Scena polityczna w oczach wyborców	139
<i>Grażyna Ulicka</i> Wpływ marketingu politycznego na zmiany w życiu publicznym państw demokratycznych	157
<i>Tadeusz Klementewicz,</i> Mądry politolog po szkodzie polityka. O praktycznej funkcji nauki o polityce	169

Mądry politolog po szkodzie polityka. O praktycznej funkcji nauki o polityce

W dziejach refleksji – bardziej lub mniej systematycznej – o polityce odnotowujemy rzecz poniekąd paradoksalną. Uprawiający ją badacze – od Arystotelesa począwszy – widzieli swe przedsięwzięcie jako naukę praktyczną. Tymczasem nauka o polityce pełni funkcję praktyczną (praktyczno-prognostyczną) tylko pośrednio, na dodatek w skromnym wymiarze. Nie chodzi o to, że politolog w kostiumie filozofa miał za konkurenta astrologa. Działający w sytuacji ryzyka polityk, nawet nie mając w nikim oparcia, musiałby i tak zdecydować się na jakiś krok. Chodzi o to, że działania polityczne podejmowane są na ogół w nowych sytuacjach historycznych, w których dotychczasowe doświadczenie historyczne zawodzi. Jak na przykład korzystać z recepty *si vis pacem, para bellum* w sytuacji, gdy przeciwnik rozporządza bronią atomową. Dlatego politolog swoją radą najczęściej tylko podtrzymuje na duchu polityka, że zrobił wszystko możliwe, aby osiągnąć pożądaną cel. Że może być inaczej – to pobożne życzenie pozytywistycznej filozofii nauk społecznych. Nie ma bowiem sprzężenia między mocą wyjaśniającą a mocą prognostyczną wiedzy humanistycznej.

Politolog nie może też bezpośrednio wskazywać co i jak robić, gdyż sam stałby się politykiem. Natomiast praktyczny walor nauki o polityce polega na czym innym. Uczy ona świadomej niepotocznej refleksji o polityce i życiu politycznym. Ucząc jak zdobywać adekwatną wiedzę o świecie polityki, może zarazem pomagać poruszać się w tym świecie. Czego konkretnie uczy i na czym polegają osobliwości niepotocznego myślenia politycznego – o tym dalej.

1. Kłopoty z przewidywaniem.

Ograniczenia praktyczno-prognostycznej funkcji nauki o polityce

Z doświadczeń rządzących i rządzonych, nabywanych w toku ich własnej działalności politycznej, wyrasta potoczna wiedza o polityce. Przybiera ona postać recept działania, sentencji, metafor... W skład potocznej wiedzy o polityce wchodzi te przekonania i uogólnienia, których respektowanie prowadziło do skutecznego osiągnięcia, w danych warunkach społeczno-ekonomicznych, stawianych sobie celów. Słowem, potoczna wiedza o polityce to przede wszystkim sądy dyrektywne, głoszące, jakie uchwytnie praktycznie czynności należy podjąć, aby osiągnąć określone, bezpośrednio uchwytnie praktycznie, efekty. Potoczne doświadczenie polityczne pełni – lepiej lub gorzej – rolę spontanicznego regulatora (subiektywnego) udziału w polityce, udziału w grze i walce politycznej. W repertuarze socjotechnicznym rządzących znajdujemy na przykład taką odwieczną prawdę:

– jeśli przybędzie tu inny król, który ma lepsze żelazo od ciebie, stanie się panem całego twego złota (według tradycji te słowa skierował Solon do Krezusa).

Również rządzeni wiedzą swoje: panowie sobie wojują, a chłop w skórę dostaje.

Potoczna wiedza o polityce ma wiele słabości, jest w istocie „krzywym zwierciadłem” świata polityki. Słabości potocznej wiedzy politycznej są pochodną genezy i roli tego gatunku wiedzy w życiu człowieka. Wiedza potoczna bowiem wyrasta z rozpoznawania konkretnych, problemowych sytuacji ludzi oraz reagowania na nie. Ludzi na dodatek pełniących różne role społeczne i należących do różnych grup społecznych. A więc – jak przeżyć okupację, jak radzić sobie w gospodarce niedoboru, jak wygrać wybory itp. W ten sposób wiedza potoczna staje się zbiorową pamięcią tych reakcji, sumą odpowiedzi, które okazały się trafne. Stąd partykularny charakter tego rodzaju wiedzy, jej wąska perspektywa czasowa (pezentyzm) oraz przestrzenna (liczą się przede wszystkim doświadczenia własnej grupy społecznej, narodowej). Stąd też bierze się słabe uporządkowanie wiedzy potocznej, jej amorficzna postać. Z kolei z funkcją tej „wiedzy książki kucharskiej” łączy się jej zwodnicza prostota. Nastawienie na rozwiązywanie sytuacji problemowych tu i teraz prowadzi do lekceważenia „teorii”, wiedzy o głębszych zależnościach, wiedzy ścisłej, ogólnej i uzasadnionej. W rezultacie – wiedza potoczna to wiedza ogólnikowa, mętnie sformułowana i nie poddająca się weryfikacji. Charakterystyczne dla niej są swojskie parafrazy tez teoretycznych. Ekwiwalentem teoretycznej tezy o skomplikowanych relacjach między świadomością, bytem materialnym i działaniem (byt określa świadomość) jest porzekadło – „głodnemu chleb na myśli”.

Wiedza potoczna i wiedza humanistyczna (wiedza o człowieku – jako istocie społecznej i społeczeństwie ludzkim) stanowią continuum wiedzy ludzkiej. Doświadczenie społeczne bowiem zaczerpnięte z praktyki życiowej człowieka jest punktem wyjścia i fundamentem poznania naukowego. Obserwujemy przenikanie potocznej wizji świata społecznego do naukowej refleksji, granica między przedmiotem poznania humanistyki a przedmiotem doświadczenia społecznego jest płynna, najczęściej mamy do czynienia z tłumaczeniem treści języka zdrowego rozsądku na język wyrafinowanego zdrowego rozsądku. Dlatego trafny wydaje się pogląd, że naukowa wiedza humanistyczna odznacza się tylko większym stopniem prawdziwości i pewności, samokrytycyzmu i samokontroli, intersubiektywnej sprawdzalności, informacyjnej zawartości, i w efekcie – większą mocą wyjaśniającą, prognostyczną i heurystyczną.

Również nauka o polityce wyrasta z doświadczenia politycznego ludzi. Przez długi okres swego istnienia zajmowała się bezpośrednio porządkowaniem potocznego doświadczenia politycznego, zawartych w nim przekonań i uogólnień; była przedłużeniem praktycznego nastawienia wiedzy potocznej. Służyła bowiem bezpośrednio rządzącym jak i rządzonym. Przejawem tego jest po pierwsze obecność wątku socjotechnicznego, swego rodzaju politologii stosowanej, aż po czasy nam współczesne. Dla rządzących poszukiwała wzorów działania na podsta-

wie analizy działań ich poprzedników i systemów rządzenia, które tworzyli. Jednym z zadań „nowożytnej” filozofii politycznej było bowiem poszukiwanie rozwiązań praktycznych problemów: jak utrzymywać porządek w danej zbiorowości, jak zapewniać bezpieczeństwo zewnętrzne, za pomocą jakich środków kształtować pożądane zachowania rządzonych, jakie są konieczne i wystarczające warunki stabilnych rządów. Gwarancją skuteczności zalecanych sposobów postępowania było przede wszystkim własne doświadczenie zawodowe autorów, uzupełnione analizą historycznych „przypadków”, zwłaszcza tych, które pochodziły z innych okresów historycznych.

Współcześnie ten krąg zagadnień bywa nazywany racjonalnością instrumentalną (doborem środków do z góry ustalonych celów). W niepotocznej refleksji o polityce przejawem kontynuacji praktycznego nastawienia zdrowego rozsądku była też, po drugie, obecność dyskursu praktycznego, a więc racjonalnego uzasadniania wartości i norm. Jeśli bowiem działamy skutecznie, ale dążymy do nieracjonalnego celu, to nasze działanie, choć instrumentalnie skuteczne, jest w sumie nieracjonalne. Można rzec, że mottem tych rozważań było gorzkie westchnienie Oxenstirny, kanclerza króla szwedzkiego Gustawa Adolfa – „*Quantula sapientia mundus regitur*” (Jakże małym rozumem świat jest rządzony!). Dlatego aż po czasy współczesne nie traci aktualności problematyka celowości w polityce, celów państwa, poszukiwania „dobrego” ładu politycznego. Mowa tu o problematyce tradycyjnej filozofii politycznej. Jej przedmiotem była refleksja nad podstawowymi normami życia społecznego; była próba zastosowania „etyki do społeczeństwa” (I. Berlin); próba „usensowienia” świata polityki, wypracowania różnych jego wizji. Ale w praktyce filozof posuwał się dalej. Tworzył zakapturzone ideologie. Usprawiedliwiała one konkretne programy polityczne, istniejące ustroje polityczne (państwo niewolnicze, absolutyzm, dyktaturę płoretariatu itp.). Również w początkowym etapie kształtowania się polskich nauk politycznych (zwłaszcza pod koniec XVIII i na początku XIX wieku) obserwujemy podobne zjawisko. Ówczesna nauka o państwie, wraz z prawoznawstwem i etyka tworzyły nauki moralne. Uprzywilejowane miejsce etyki znajdowało wyraz w podporządkowaniu funkcji poznawczej pozostałych nauk dydaktyzmowi etycznemu i zasadom moralnym.

Praktycznym celem każdej dyscypliny naukowej jest dostarczanie trafnych przewidywań. Przewidywania bowiem stanowią warunek niezbędny skutecznych działań w różnych sferach życia społecznego. Dyscypliny nie spełniające swego powołania tracą renomę. Tak się stało z polskimi naukami społecznymi, które rzekomo nie przewidziały momentu upadku realnego socjalizmu. Tylko sowietolodzy mają sobie niewiele do zarzucenia, gdyż od początku znali koniec eksperymentu budowy społeczeństwa, minimalizującego rolę prywatnej własności środków produkcji i demokracji przedstawicielskiej. Wszystkie nauki humanistyczne mają kłopoty z obiektywnym i dokładnym przewidywaniem zjawisk społecznych. Przy czym przewidywanie rozumiemy tutaj jako „dedukcję twierdzeń o faktach nie znanych jeszcze i nie doświadczanych z ogólnych praw i in-

formacji szczegółowych o warunkach początkowych”¹. Wskazuje się kilka głównych przyczyn luźnego związku między mocą eksplanacyjną a mocą prognozytyczną w naukach społecznych:

- jakościowy charakter praw nauki, sformułowanych dodatkowo w nieprecyzyjnym języku; przy tym największą rolę teoretyczną odgrywają prawa strukturalne, mówiące o tym, jakie warunki są konieczne do tego, żeby pewna całość społeczna mogła trwać w czasie. Na przykład prawa mówiące o roli struktury ekonomicznej w funkcjonowaniu społeczeństwa jako całości. Dlatego najłatwiej stosunkowo przewidywać rozkład, antygenezę różnych struktur społecznych. Zanikanie bowiem jednego z niezbędnych warunków trwania danej struktury społecznej to zarazem nieomylna oznaka jej zmierzchu. Przykładem może być słynna prognoza P. Kennedego dotyczące zmierzchu mocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych Ameryki².

- wpływ przewidywania na zjawisko przewidywane, czyli tzw. efekt Edypa. Z tego powodu przewidywanie w humanistyce służy bardziej nie tyle poznaniu zjawisk, ile osiągnięciu odpowiednich skutków społecznych;

- złożony i syndromatyczny (tzn. całościowy, tworzący gęstą sieć wzajemnych powiązań i zależności) charakter zjawisk społecznych³. Syndromatyczność zjawisk społecznych jest pochodną faktu, że świat człowieka ma charakter wielowarstwowy, a każda z warstw składa się z wielu elementów;

- rozwojowy charakter rzeczywistości społecznej; powoduje on, że prawa nauk społecznych mają charakter formuł nomologicznych, które bez znajomości konkretnych warunków realizowania się prawidłowości ramowych nie wystarczają do trafnych prognoz. Rozwojowy charakter rzeczywistości społecznej był oparciem dla pesymistycznego sądu K. Poppera, że „ani metodami naukowymi, ani jakimkolwiek innymi nie sposób przewidzieć biegu historii”⁴. Dictum to ma dyskwalifikować tzw. prawa historycznego rozwoju;

- wiele struktur społecznych, przełomowych zmian to globalne rezultaty różnorodnych i wielokierunkowych działań ludzi. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że jakkolwiek „ludzie sami tworzą historię” i jakkolwiek świadomie dążą do wytkniętych celów, to jednak nie tworzą swych dziejów świadomie. Ponieważ globalne rezultaty aktywności ludzi to przede wszystkim dalekosiężne skutki działań, przez nich nie przewidywane. Wystarczy wskazać skutki działań wyprzęgających, masy ludzkie – rewolucji, wojen, podbojów kolonialnych. Przewidywanie utrudnia też znaczny udział w powstaniu danych rezultatów globalnych różnego rodzaju przypadków. Chodzi zwłaszcza o zdarzenie przypadkowe będące skutkiem przecinania się serii przyczynowych (przypadki intersekcyjne) oraz infe-

¹ Such, *Przewidywanie (w:) Filozofia a Nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław 1987, s. 538.

² P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek*. Warszawa 1994, ss. 495-515 oraz tegoż *Świat u progu XXI wieku* Warszawa 1995, ss. 330-369.

³ por. J. Such, cyt. wyd., s. 535 oraz T. Buksiński, *Metodologiczne problemy uzasadniania wiedzy historycznej*. Warszawa-Poznań 1982, s. 59, 96, 126.

⁴ K. Popper, *Nędra historyzmu*. Warszawa 1989, s. 1.

rencje w procesie społecznym praw niższego poziomu niż społeczny (tzw. przypadki interferencyjne)⁵.

Doniosłą rolę pełnią właściwie tylko przewidywania statystyczne, oparte na teoriach i prawach statystycznych; dotyczą one zjawisk masowych o charakterze losowym. Przewidywania statystyczne pozwalają na ogół przewidywać jedynie w skali masowej. Na przykład określić przybliżoną częstość, z jaką wystąpi zjawisko danego typu w określonych warunkach. Inne tego typu miary to wartości średnie, średnie odchylenie od średniej, współczynniki korelacji między obiektami nie powiązanymi przyczynowo (np. wzrost i inteligencja). W sumie – możemy przewidzieć ogólne kierunki zmian (tendencje rozwojowe) wyznaczone przez zachowanie się zjawisk masowych (np. tempo przyrostu naturalnego). Stosunkowo mało zawodne okazują się również prognozy formułowane w raportach dla Klubu Rzymskiego. Świadczyłoby to o tym, że przewidywania trendów cywilizacyjnych, kierunków ewolucji cywilizacji ogólnosiątkowej – też mogą być trafne. Toteż główne zadanie nauk społecznych w zakresie przewidywania upatruje się nie w antycypacji konkretnych przebiegów zjawisk indywidualnych, ale w przewidywaniu trendów rozwojowych wyznaczonych przez zachowanie zjawisk masowych⁶.

Dla polityka spośród przewidywań statystycznych szczególnie użyteczne są prognozy zachowań wyborców, analizy tendencji zmian poparcia ruchów politycznych, zwłaszcza zmiany bazy partyjnej itp. Jednak w życiu politycznym najważniejsze są zachowania aktorów sceny politycznej, które przyczyniają się do takiego, a nie innego przebiegu procesu społecznego. Błędy i genialne posunięcia Ludwika XVI, Mikołaja II, Napoleona, Lenina czy Hitlera – zaważyły na wypełnieniu się określonej alternatywy rozwojowej. Jednak – wbrew rozpowszechnionemu pogładowi – próżno szukać prawidłowości zachowań aktorów sceny politycznej. W życiu społecznym bowiem warunki zewnętrzne wpływają na działającego człowieka za pośrednictwem świadomości, za pośrednictwem wiedzy (wraz z wartościowaniami) o tych warunkach.

Czym są warunki działania polityka? Tworzy je, po pierwsze, sytuacja zewnętrzna kraju (dla przykładu: mechanizm handlu światowego, elementy świadomości społecznej wspólne epokom historycznym, światowy układ sił politycznych). Po drugie zaś – elementy sytuacji wewnętrznej: stan stosunków społecznych między klasami, warstwami, mniejszościami narodowymi, religijnymi; klimat życia społecznego; fazy rozwoju świadomości społecznej: klasowej, historycznej, narodowej, zasięg myślenia magicznego; i wreszcie stan stosunków między rządzącymi i rządzonymi, stosunki między klasą panującą a grupą rządzącą, struktura aparatu władzy, układ sił politycznych klas i warstw, w tym zwłaszcza integracja lub

⁵ zob. W. Krajewski, *Konieczność, przypadek, prawo statystyczne*. Warszawa 1977, ss. 44-45, 99 oraz T. Klementewicz, *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa 1991, ss. 125-126.

⁶ J. Such, cyt. wyd., s. 541; zob. też E. Mokrzycki, *Dwa style myślenia o przyszłości*. (w:) *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*. Warszawa 1985, ss. 177-181 oraz H. Cholaj, *Jak myśleć o przyszłości*. Dziś. Przegląd Społeczny, 1994, nr 6, s. 29.

dezintegracja ruchów politycznych. Warunki działania polityka są globalnymi rezultatami poprzednich działań, czasami w ich skład wchodzi także warunki naturalne (przyrodnicze) – jak susza w krajach Sahelu. Kiedy bowiem warunki naturalne (np. odległość w działaniach militarnych z użyciem siły pociągowej konia) uniemożliwiają realizację pewnej alternatywy działania, podmiot sprawczy eliminuje ją, ograniczając swą uwagę do innych – co najmniej wykonywalnych.

Mechanizm warunkowania działań politycznych przez warunki obiektywne (sytuacje polityczne) obrazuje poniższy schemat:

warunki działania (określona struktura społeczeństwa, istniejące orientacje ideowo-polityczne, dany system władzy państwowej)



wiedza o tych warunkach (wraz z oceną na skali korzystne – niekorzystne)



decyzja działania politycznego



zmiana dotychczasowych warunków działania itd.

Fakt, że decyzje działania politycznego rodzą się na gruncie warunków obiektywnych przy udziale wiedzy o nich (przesyconej wartościowaniami) znosi determinowanie typu przyrodniczego w życiu politycznym. A więc zależności typu: zawsze i wszędzie w sytuacji rodzaju *x*, pojawia się zachowanie typu *y*. W tych samych warunkach zewnętrznych podmioty mogą podejmować różne działania w zależności od tego, jaką świadomość reprezentują. Obiektywne warunki wyznaczają tylko pole alternatywnych działań – określają ich wykonalność, efektywność itd. Dlatego „historia (...) nie jest z góry zdeterminowanym procesem, lecz realizowaniem, dzięki działaniom ludzi, takich czy innych alternatyw rozwojowych”⁷, a w związku z tym tylko podjęte działania kształtują dzieje polityczne społeczeństw.

Warunkowanie działalności politycznej przez zastane warunki zewnętrzne ma złożoną strukturę. W tej strukturze możemy wyodrębnić następujące relacje:

1. relację warunkowania puli alternatywnych działań przez warunki zewnętrzne. To warunkowanie dokonuje się za pośrednictwem świadomości (tj. przez branie ich pod uwagę przez sprawczy podmiot). Działający człowiek powinien (jeśli jest racjonalny) uwzględniać ją, pod rygorem nieefektywności swego postępowania. Jest to zależność adaptacyjna. W dziejach człowieka, odkąd *homo habilis* przekroczył około 2, 5 mln lat temu Rubikon człowieczeństwa, kilkakrotnie pokonywał on kryzysy przez zmianę sposobu rozwoju, wykorzystując rozum do podboju Ziemi. Punktami zwrotnymi były m. in.: rewolucja neolityczna, powstanie państwa, powstanie filozofii greckiej, powstanie nauki nowożytnej, pierwsza i druga rewolucja przemysłowa. Z perspektywy lotu ptaka mamy w dziejach

⁷ J. Topolski, *Wolność i przymus w tworzeniu historii*, Warszawa 1990, s. 241; por. też: P. Sztompka, *Teoria stawania się społeczeństwa. Szkice koncepcji*, Kultura i Społeczeństwo, 1991, nr 1, ss. 25-26.

człowieka do czynienia z kreatywnością dostosowawczą. Natomiast dzieje polityczne społeczeństw pełne są działań polityków podjętych wbrew korzyści własnej i szerszych grup, które reprezentują. Trafnie B. Tuchman nazwała je „szaleństwem władzy”⁸. Fakty te zgodne są raczej z pesymistyczną antropologią, zakładaną w jeffersonowskim typie demokratyzmu. Demokracja jest w tym nurcie „środkiem do neutralizacji, albo przynajmniej minimalizacji skutków immanentnego naturze ludzkiej zła pierwiastkowego”⁹. Mowa głównie o trwałym składniku charakteru ludzkiego, który A. Schopenhauer nazwał „złośliwością” i traktował jako diabelską cechę natury ludzkiej.

2. zależności między warunkami działania a możliwością podjęcia, wykonania i przebiegu poszczególnych działań. Będą to konieczne zależności między:

a) podjęciem, wykonaniem, przebiegiem i wystąpieniem skutków działania a materialnymi środkami działania (warunkowanie materialnoteliczne);

b) podjęciem i przebiegiem celowych działań a – mniej lub bardziej adekwatnym – myślowym odzwierciedleniem stosunków zachodzących między materialnymi środkami działań a warunkami działania, działaniem i wystąpieniem jego skutków (warunkowanie idealnoteliczne).

Dla ilustracji: wyprodukowanie bomby atomowej nie byłoby możliwe bez odkrycia zjawiska rozczepienia atomowego (determinizm idealnoteliczny). Nie byłoby ponadto możliwe bez technologicznego opanowania produkcji plutonu (materialny determinizm teliczny). Natomiast destrukcja ludzi i dóbr materialnych w wyniku użycia tej broni dokonałaby się mocą determinizmu przyrodniczo-antropowego. Jest to kolejny rodzaj warunkowania¹⁰. Polega on na wpływie przyrodniczych właściwości wytworów człowieka na jego strukturę biopsychiczną za pomocą procesów przyrodniczych. Na przykład wpływ wdychanych spalin na poziom ołowiu w organizmie i w konsekwencji – na zdrowie człowieka.

W tej sytuacji prawidłowości w sensie ścisłym (tj. w sensie względnie trwałych relacji między elementami rzeczywistości), musimy poszukiwać w warstwie obiektywnej rzeczywistości politycznej dotyczących faktów, tendencji, procesów, działań, ale ujmowanych obiektywistycznie: jako zdarzenia prowadzące do określonych skutków. Wiele trwałych relacji zachodzi między elementami struktury ekonomicznej społeczeństwa a budową, funkcjonowaniem i zmianami środków publicznej przemocy fizycznej. Na przykład między stopniem rozwoju sił wytwórczych a efektywnością pozaekonomiczną środków przemocy, czy między potencjałem ekonomicznym a zdolnością bojową wojsk i intensywnością działań zbrojnych. Konkretnie w okresie I wojny światowej czynnikiem rozstrzygającym o losach wojny stała się „zdolność gospodarki narodowej do wysiłku wojennego”¹¹.

⁸ por. B. Tuchman, *Szaleństwo władzy*. Katowice 1992, ss. 18-23.

⁹ B. Wolniewicz, *Antropologiczne podstawy demokratyzmu (w:) tegoż Filozofia i wartości*. Warszawa 1993, s. 204.

¹⁰ zob. szerzej S. Kozyr-Kowalski, *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*. Warszawa 1988, ss. 188 i in.

¹¹ M. Daniluk, *Gospodarka pokojowa a wojna*. Warszawa 1984, s. 26.

Łatwiej teraz zrozumieć, dlaczego bezpodstawne są pretensje do przedstawicieli nauk społecznych, że nie wskazali punktu na linii czasu datowanego oznaczającego upadek realnego socjalizmu. Wielu badaczy zresztą wskazywało, że wyczerpały się możliwości rozwijania sił wytwórczych tego typu społeczeństwa w ramach właściwych mu stosunków ekonomicznych. *Terminus post quem* można umieścić bądź po zakończeniu przyspieszonej industrializacji, bądź u schyłku lat sześćdziesiątych, bądź wreszcie pod koniec lat siedemdziesiątych. Od tej pory bowiem rozpoczyna się strukturalny kryzys gospodarczy. Objawiał się on malejącą zdolnością gospodarki do wytwarzania nadwyżki ekonomicznej. Jak pisał w roku 1988 W. Wilczyński, system realnego socjalizmu nie był zdolny do „świadomego wytwarzania produktu dodatkowego, a jedynie do przechwytywania części produktu społecznego na cele rozwojowe i nieprodukcyjne. Na dłuższą metę musi to prowadzić do podważania materialnych podstaw rozwoju”¹². Rosnące koszty rozwoju z kolei uniemożliwiały powiększanie konsumpcji społeczeństwa. Innymi słowy, można było przewidzieć zanikanie koniecznego warunku trwania sposobu produkcji, właściwego realnemu socjalizmowi, a więc jego zmierzch. Natomiast jak przebiegnie gra i walka polityczna na scenie wzniesionej przez strukturalny kryzys gospodarki – tego nie można było przewidzieć. Nie można było też przewidzieć sposobów rozstrzygnięcia historycznego dramatu. Można jedynie określić pole alternatywnych działań, jakie zastana sytuacja otworzyła przed obozami politycznymi.

W ogólnym wypadku można na podstawie wiedzy o prawidłowościach – praw strukturalnych – przewidywać tendencje zmian zewnętrznych warunków działania podmiotów polityki. Jednak w odróżnieniu od badania aktualnej rzeczywistości politycznej przewidywanie zjawisk politycznych jest bardziej podatne na myślenie życzeniowe; często organizują je emocje w rodzaju lęku przed zagrożeniem ze strony silniejszego sąsiada. Przykładem mogą tu być: – niemiecka szkoła geopolityki spod znaku Ratzela, Kjelléna czy K. Haushofera lub też badania strategiczne z lat 50-tych tego wieku (G. F. Kennan, L. Schapiro, A. Ulam, M. Fainsold...).

Na dodatek antycypacje przyszłych kształtów polityki, jak zresztą przewidywania pozostałych nauk humanistycznych, nie są w takim stopniu jak badania przeszłości skrepowane przez fakty bazowe; prognozy niczym balon są tylko przywiązane do wyjściowego stanu rzeczy. Dlatego prawdopodobny scenariusz przyszłych wydarzeń może powstać w rezultacie swoistego dialogu o przeszłości. Toczy się on różnym poziomie ogólności i w różny sposób odnosi się do dotychczasowych doświadczeń historycznych ludzkości, wiedzy faktograficznej o aktualnym stanie spraw, a także do wiedzy ogólnej. Można by było wskazać co najmniej cztery głosy w polifonicznej strukturze takiego dialogu:

– poziom historiozofii – przedmiotem jej refleksji są dotychczasowe dzieje ludzkości podzielonej na cywilizacje czy kultury; dzieje oceniane są

¹² W. Wilczyński, *System funkcjonowania gospodarki – doświadczenia i warunki sukcesu*. „Ekonomista” 1988, nr 2, s. 298.

tutaj z perspektywy wartości uniwersalnych, stąd zaś w zależności od zaangażowania aksjologicznego historiozofia wizja przyszłości ma bądź charakter katastroficznego, bądź eschatologicznego. Każdej aksjologii towarzyszy zawsze jakaś antropologia. Syntezy dziejów zazwyczaj tylko ilustruje materiał historyczny (O. Spengler, A. Toynbee, N. Bierdiajew, P. Sorokin, A. Kroeber, Ph. Bagby...);

– poziom historiografii – punktem wyjścia refleksji historyków jest historyczna przeszłość, utrwalona w formie zastanych instytucji i stosunków społecznych oraz aktualna faza dziejów ludzkich społeczeństw. Przewidywanie dalszego rozwoju państw, narodów, poszczególnych sfer aktywności człowieka jest tutaj przedłużeniem dotychczasowych trendów. Ponadto horyzont czasowy antycypacji nie przekracza doświadczeń historycznych aktualnie żyjących pokoleń. (P. Kennedy, J. Krasuski, S. Huntington, globaliści z kręgu Klubu Rzymskiego...).

– badania strategiczne – ich intencją jest doradztwo na użytek aktualnej polityki, zwłaszcza analiza mogących się pojawić przeszkód jej realizacji. W efekcie w tym nurcie mamy do czynienia z polityką rzutowaną w przyszłość. W badaniach strategicznych dominuje funkcja instrumentalna, związana m. in. z prognozowaniem tendencji rozwojowych oraz ich ideologiczną interpretacją; często aktywność poznawcza sprowadza się tutaj do racjonalizowania aktualnych programów politycznych, głównie w polityce zagranicznej (Z. Brzeziński, A. Besançon, H. Carrère d'Encausse, S. N. Cohen, R. Pipes, R. C. Tucker).

– bieżące doradztwo – doradca czy ekspert musi oczywiście antycypować przyszłość, skoro polityka, jak ogromna większość czynności człowieka, ma charakter prospektywny. Działanie polityczne bowiem zmierza do osiągnięcia jakiegoś stanu rzeczy w przyszłości. Ale zarazem samo jest warunkowane przez stan aktualny ujawniający jakiś brak czy niedogodność. Toteż doradca powinien odznaczać się umiejętnością przewidywania skutków działań polityka, sprzęgniętych z działaniami całej zbiorowości, na której czele stoi przywódca. Umiejętność przewidywania wyrasta ze zdolności do myślenia całościowego, a więc zdolności do traktowania różnych sfer życia społecznego, w ich wzajemnych związkach i uwarunkowaniach, a także dostrzegania uzależnień międzynarodowych. Ta z kolei umiejętność opiera się na ogólnej wiedzy o człowieku i społeczeństwie, wiedzy historycznej (potrzebnej zwłaszcza dla zrozumienia „wielkich” tendencji rozwojowych społeczeństw) i talencie. Sprawdzianem omawianej umiejętności doradcy jest też trafne wskazanie politykowi najwłaściwszego momentu działania.

Bezpośrednią użyteczność dla polityka ma najczęściej poziom ostatni, jednak najprawdopodobniejsza wizja przyszłości powstaje w polifonicznym chórze głosów różnych specjalistów o różnej wysokości i czystości poznawczej.

Można również próbować przewidzieć zmiany dotychczasowej strategii postępowania polityka. Ale w jaki sposób dokona się adaptacja do nowych warunków – nie wiadomo. Po pierwsze, czy uda się trafnie rozpoznać nowe – często jakościowo – sytuacje działania. Rozpoznanie to wymaga przewyższenia my-

ślenia dogmatycznego, często rewizji istniejących teorii... A ponadto trudno przewidzieć czy polityk będzie racjonalny. Dzieje dostarczają niezliczonych przykładów błędów koncepcji i błędów działania; raczej więcej znajdujemy przykładów „szaleństw władzy”. Dlatego trzeba szukać innej roli praktycznej naszej dyscypliny – nie bezpośredniej, instrumentalnej, lecz pośredniej heurystycznej. Wiąże się ona ze stylem myślenia o polityce, który charakteryzuje politologię, tj. myśleniem naukowym (racjonalnym, teoretycznym).

2. Styl myślenia naukowego (racjonalnego) o polityce

Novum w niepotocznej refleksji o polityce był dyskurs teoretyczny, kierowany zasadą racjonalności. Domaga się ona gromadzenia tylko takiej wiedzy o życiu politycznym, która jest intersubiektywnie komunikowalna oraz intersubiektywnie sprawdzalna. Dzięki tym cechom wiedzy naukowej każdy odpowiednio przygotowany może się przekonać o jej prawdziwości bądź fałszywości. Ponadto zgodnie z zasadą racjonalności stopień przekonania, z jakim głosimy dany pogląd powinien odpowiadać stopniowi jego uzasadnienia. Ma to zapobiegać zarówno dogmatyzmowi, jak i sceptyzmowi.

Nauka o polityce rozwijała się wraz z pozostałymi dziedzinami wiedzy w łonie refleksji filozoficznej. A następnie także – w Polsce od czasów Odrodzenia – w ramach nauk prawnych i historycznych. Później doszły do tego nauki ekonomiczne. Łącznie tworzyły one blok nauk, których przedmiotem była działalność administracji państwowej. Ich nazwa się zmieniała. Najpierw nauki politycy, później – w XVIII w. – nauki kameralne, by od końca tego wieku przybrać miano nauk politycznych, Staatswissenschaften, noble science of politics czy science du gouvernement des etats.

Inną drogą kroczyła nauka o polityce do samodzielności instytucjonalnej, statusu akademickiego, a inną do samodzielności przedmiotowo-metodologicznej. Niepotoczna refleksja o polityce skrywała się pod różnymi nazwami: filozofii społecznej, filozofii moralnej, teorii lub filozofii politycznej, poglądów na państwo i prawo itp.

Linia rozwojową było tutaj odchodzenie od wiedzy spekulatywnej do wiedzy sprawdzalnej empirycznie, chociaż nie bezpośrednio i nie całkowicie. W dziedzinie wyjaśniania dziejów politycznych jest to przejście od historiozofii dziejów politycznych do historii politycznej. W płaszczyźnie metodologicznej: od bezpośredniego zaangażowania aksjologicznego badacza do obiektywizmu badawczego. Nauka o polityce przestawała być w coraz większym stopniu dodatkiem do jakiejś polityki. W efekcie dokonały się następujące zmiany:

- filozofia polityczna wyodrębniła się jako samodzielne przedsięwzięcie intelektualne, chociaż zachowała się więź instytucjonalna z nauką o polityce. Rozeszły się drogi empirycznej i normatywnej teorii polityki. W okresie „rewolucji behawioralnej” w naukach społecznych filozofia polityczna stała się nawet bastardzką siostrą nauki o polityce.

- socjotechniczna użyteczność nauki o polityce przekształciła się w funkcję praktyczno-prognostyczną o charakterze głównie heurystycznym, a nie instrumentalnym. Omawiana dyscyplina uczy więc przede wszystkim sztuki myślenia politycznego, nie wskazując bezpośrednio jak osiągać dane cele.
- coraz konsekwentniej obowiązywał nakaz odwoływania się w wyjaśnianiu zjawisk politycznych do wiedzy o innych zjawiskach świata społecznego. W praktyce badawczej oznaczało to zwrot do historii, do wiedzy o działaniach – i wytworach tych działań – ludzi żyjących w konkretnym okresie historycznym, *hic et nunc*. Dominować zaś zaczęła wizja historii jako dramatu bez scenariusza. Traciły żywotność finistyczne historiozofie typu heglowskiego. Na drodze od Arystotelesa do założycieli nauki o polityce *tout court* punktem zwrotnym była twórczość Niccolò Machiavellego. Sprawił to jego realizm w badaniu polityki. Odwoływał się do subiektywnych roszczeń jednostki, zakorzenionych w jej woli i autonomicznych wobec prawa natury. Interesował go człowiek działający w określonej sytuacji historycznej. Ponadto oddzielał moralność od polityki.
- w etosie zawodowym badacza pojawił się postulat uwolnienia badań od bezpośredniej ingerencji ideologii w proces badawczy. Nie powinna ona wpływać bezpośrednio na selekcję materiału faktograficznego, wybór czynników wyjaśniających oraz ocenę doniosłości dziejowej analizowanych zdarzeń. Stopniowo politolog przestawał być owym ministrantem „dzwoniącym” w kościołach swej epoki, wznoszącym figury ku czci wielbionych w ich czasach bogów” (W. Kula). Z pełną świadomością sformułował ten postulat przedstawiciele Szkockiego Oświecenia z Davidem Humem na czele.

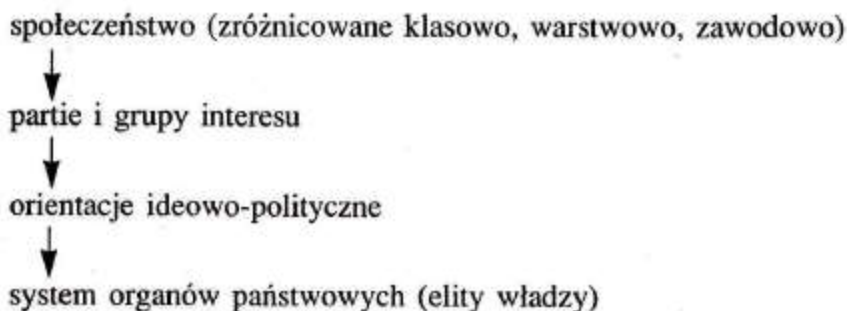
Do rozwoju naukowego poznania polityki przyczyniły się także wielkie debaty polityczne. Poprzedziły one, a następnie przetrwały intelektualnie doświadczenia Chwalebnej Rewolucji Angielskiej i Wielkiej Rewolucji Francuzów. Następna okazję stworzyła „kwestia robotnicza”.

Wzorcem dobrej roboty politologicznej stały się od ubiegłego stulecia prace A. de Tocquevillea, K. Marksa i M. Webera; a więc autorów uprawiających swobodę wielobój badawczy. Dotyczyły one demokracji masowej, monarchii absolutnej, republiki parlamentarnej, bonapartyzmu i administracji biurokratycznej, właściwej nowoczesnym społeczeństwom europejskim. W tych studiach ucieleśniały się kanony myślenia politycznego

- ujmowanie życia politycznego na szerokim tle pozostałych zjawisk społecznych;
- łączenie w analizie rozległej wiedzy historycznej (tj. prawomocnie ustalonej wiedzy o faktach i procesach, mającej wyznaczniki czasu i miejsca) z wiedzą teoretyczną, oświecającą strukturę i mechanizm rozwoju społeczeństwa;
- wyczerpanie na nowe zjawiska i procesy polityczne oraz otwieranie nowych problemów badawczych (płodność heurystyczna);
- i – co nie mniej ważne – dawanie następcom szansy krytyki, korekt.

Od tej pory poza granicami nauki o polityce znajdują się wszystkie szkoły badawcze, które propagują i stosują dyktatorskie metody poznania. Takimi metodami poznawania świata społecznego posługują się wszelkie historiozofie. Patrzą one na dzieje człowieka jako na dziedzinę przejawiania się uniwersalnej ludzkiej podmiotowości, albo też widzą w historii proces przejawiania się wartości uniwersalnych – opartych na zasadach transcendentnych, jak wolność czy sprawiedliwość. Słowem – poza granicami poznania naukowego pozostają te twierdzenia, interpretacje, teorie, które nie chcą, lub nie mogą stanąć przed trybunałem doświadczenia humanistyki. Tym trybunałem są dotychczasowe dzieje człowieka i społeczeństwa oraz dotychczasowe doświadczenia historyczne ludzkości. Są one owym „ołowiem duszy” humanisty, o którym mówił F. Bacon. Materiał faktograficzny, ujęty w czasoprzestrzenne ramy, poddawany jest krzyżującym się teoretycznym interpretacjom. W ten sposób badacze społeczeństwa przetrawiają teoretyczne bogactwo wiedzy opisowej o gospodarce feudalnego społeczeństwa, rewolucji francuskiej czy powstaniu kapitalizmu. Wolna konkurencja między interpretacjami teoretycznymi, respekt dla historycznego konkretności chroni je przed spekulatywnością, zapobiega dogmatyzacji, przerastaniu w mit naukowy. Zawsze mogą okazać się zawodne – i najczęściej przed długi czas takimi pozostają. Tym samym są naukowe.

1. W odróżnieniu od myślenia potocznego naukowe poznanie polityki ma charakter relacyjno-strukturalny i procesualno-dynamiczny. Ma to związek z niesamodzielną polityczną sferą życia politycznego; z tym, że główne przyczyny jego dynamiki znajdują się poza tą sferą. Ośią analizy politologicznej są bowiem następujące związki przedmiotowe i idące za nimi kierunki wyjaśniania:



Dlatego chcąc poznać zewnętrzne (tj. pozapolityczne) źródła dynamiki życia politycznego trzeba dotrzeć do przemian strukturalnych. Dokonują się one najpierw w sferze ekonomicznej i ogarniają stopniowo system polityczny i całokształt kultury. Jednak sytuacja historyczna (historyczna przeszłość – utrwalona w zastanych instytucjach i stosunkach społecznych) stwarza ugrupowaniom politycznym tylko możliwości dalszego działania; ogranicza pole działania, na którym toczy się gra polityczna, w której uczestniczą z różną energią klasy, warstwy, narody pod kierunkiem często charyzmatycznych przywódców. Dzieje

polityczne są zatem areną ścierania się wielorakich dążeń zrodzonych na gruncie zastanych struktur społecznych. Natomiast wewnętrznym źródłem dynamiki życia politycznego są zmiany świadomości własnego interesu grupowego, jego ujęcia w formę programu ideowo-politycznego. Do zrozumienia wewnętrznej dynamiki prowadzi więc ustalenie zależności między dążeniami politycznymi klas a obiektywnym uwarunkowaniem tych dążeń przez miejsce w strukturze społecznej oraz sposobami jego odzwierciedlania w świadomości zbiorowej.

2. **Myślenie krytyczne** – krytyka myślenia ideologicznego. W tradycji marksowsko-manheimowskiej podkreśla się dwie cechy myślenia ideologicznego. Po pierwsze, ideologie są funkcjonalne wobec interesów klas, warstw, grup zawodowych, narodów – wyrażają i uprawomocniają te interesy, wskazują wrogów i sojuszników, oceniają tendencje rozwoju historycznego z perspektywy pozycji społecznej tych grup, sankcjonują tytuły do władzy i własności; po drugie – ukrywają to, że są ideologami – dążenia partykularne przedstawiają jako uniwersalne, bezinteresowne¹³. Głównym zadaniem badacza jest w tej sytuacji demaskacja interesownego i partykularnego charakteru myślenia ideologicznego, habermasowskie oświecanie. Myślenie krytyczne koncentruje się na relacji myśl-podmiot w odróżnieniu od krytyki naukowej, która koncentruje się na relacji semantycznej: przedmiot-myśl. Chodzi więc o ujawnienie zniekształconego obrazu rzeczywistości w wyobrażeniach, jakie tworzą różne klasy społeczne, kierując się swymi interesami; owo zafałszowanie wzmacnia aktywną rolę myślenia ideologicznego w życiu politycznym. Co prawda jedni intelektualści są twórcami ideologii, inni zaś – krytykami ich wytworów.

3. **Myślenie geopolityczne** – dyskusja nad długofalowym interesem państwa. Analizy geopolityczne dotyczą uzależnienia bezpieczeństwa danego państwa od rozmieszczenia w przestrzeni geograficznej sił militarnych innych państw. Wiąże się zatem z oceną aktualnych programów działania różnych ruchów politycznych z punktu widzenia racji stanu. A więc z punktu widzenia bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Ocenie podlega tu polityka obronności – definicje przypuszczalnych zagrożeń, zawieranych i postulowanych sojuszy militarnych itp. Myślenie geopolityczne, zwłaszcza – jeśli jego przedmiotem jest sytuacja geopolityczna państw średnich i małych, na przykład położenie Polski między Rosją a Niemcami – wymaga realizmu, liczenia się z porządkiem światowym, „żywoymi” interesami mocarstw. Chociaż obecnie mamy do czynienia z przechodzeniem od geopolityki do geoeconomiki, pozostaje w mocy ogólna dyrektywa polityki bezpieczeństwa: „cały problem sprowadza się do równowagi bezpieczeństwa krótkoterminowego, jakie zapewniają duże siły zbrojne, i bezpieczeństwa długoterminowego, jakie daje wzrost produkcji i dochodu”¹⁴.

¹³ zob. szerzej S. Ruinko, *Wstęp. Myśl i emancypacja*, (w:) J. Habermas, *Teoria i praktyka*, Warszawa 1983 ss. 8-10.

¹⁴ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...* cyt. wyd., s. 434.

Drugi element racji stanu to stabilizacja wewnętrzna. Jeśli zadaniem polityka w tym zakresie jest przeciwdziałanie anarchii, to rzeczą politologa jest wskazywanie potencjalnych zagrożeń ładu konstytucyjnego. Prowadzi do tego celu analiza potencjału historycznego sił antysystemowych.

4. **Myślenie prospektywne i globalne.** Ta cecha myślenia politycznego łączy się organicznie z poprzednimi. Zarówno bowiem badanie społecznych źródeł dynamiki życia politycznego, prześwietlanie opcji ideowo-politycznych, jak i ustalanie długofalowego interesu państwa dokonywane jest przecież z punktu widzenia nadchodzącej przyszłości. Analiza politologiczna dotyczy wszakże aktualnego życia politycznego społeczeństwa, jej przedmiotem są zatem fakty i procesy otwarte ontologicznie (prospektywnie). Dlatego antycypowanie rozwoju aktualnej sytuacji politycznej wbudowane jest w warsztat badawczy politologa i w jego myślenie o polityce. Konkretyzacją myślenia prospektywnego w dobie cywilizacji ogólnoswiatowej jest myślenie globalne. Współczesny świat tworzy bowiem całość współzależnych, warunkujących się cywilizacji lokalnych i narodów; historia świata przestała być tylko historią narodów, stała się zaś historią „jednego społeczeństwa w zasięgu ogólnoswiatowym” (A. Toynbee). Społeczeństwo światowe – coraz bardziej w mocnym arystotelesowskim sensie – powstaje w ciągu ostatnich czterech wieków za sprawą gęstniejącej sieci powiązań handlowych, produkcyjnych, kapitałowych, naukowych, informacyjnych itp. Dodatkowo – w drugiej połowie XX w. – jednoczy ludzkość wspólnota losu, pogłębianą przez problemy globalne, zwłaszcza jądrowy i ekologiczny. W epoce cywilizacji ogólnoswiatowej bezpieczeństwo narodowe łączy się z międzynarodowym, a żadnego z nowych zagrożeń egzystencji człowieka na Ziemi nie można pokonać siłą. Co więcej, tradycyjną rywalizację militarną w coraz większym stopniu zastępuje „mała polityka”: wyścig technologiczny, rywalizacja gospodarcza i wojny handlowe. Dlatego myślenie o polityce nie osadzone w tendencjach rozwoju cywilizacji światowej byłoby czymś anachronicznym, zaściankowym, astrukturalnym, w sumie – nieadekwatnym.

3. Kulturowo-edukacyjna funkcja nauki o polityce

Myślenie polityczne sprzężone jest z działaniem politycznym, ma zatem bezpośredni związek z wyborem jednego spośród kilku możliwych zachowań. Rola myślenia politycznego jest tym większa, im bardziej działający podmiot pragnie postępować racjonalnie. Racjonalnie to znaczy: na podstawie – mniej lub bardziej – adekwatnej wiedzy o warunkach działania oraz konsekwentnie względem wyznawanego systemu wartości.

Wiedza o polityce może pomóc po pierwsze w doborze środków realizacji celów już ustalonych; po drugie – może się też przyczyniać do modyfikacji celów działania. Na przykład kiedy wykazuje niemożliwość realizacji postulowanych wartości. W tym punkcie pojawia się praktyczna funkcja nauki o polityce. Nie dostarcza ona bezpośrednich zaleceń socjotechnicznych, ani nie wskazuje

do czego dążyć. Byłaby wówczas ideologią, a nie nauką, dodatkiem do jakiejś polityki¹⁵.

Natomiast praktyczny walor nauki o polityce polega na czym innym. Uczy ona świadomej niepotocznej refleksji o polityce i życiu politycznym. Pełni w ten sposób funkcję kulturowo-edukacyjną. Ale nauka o polityce tylko uczy, pozostawiając wyciąganie praktycznych wniosków co do wyboru działania tym, którzy chcą je wyciągać. A więc tym, którzy pragną działać racjonalnie i suwerennie, tj. z zachowaniem tożsamości politycznej. Nie można bowiem być podmiotem w polityce nie będąc zdolnym do:

- określenia współrzędnych własnego miejsca w tym świecie. A więc określenia interesów: osobistego, grupowego i narodowego.
- doboru środków działania i uzasadnienia tego kroku.
- refleksji nad skutecznością podjętych działań.

Posiadanie wspomnianych zdolności wymaga od jednostki wielu dyspozycji poznawczych (np. umiejętności operacjonalizacji danych), osobowościowych (np. zdolności do samokontroli w sytuacjach angażujących emocje), ale również wiedzy o tym jak neutralizować kunszt sterników świadomości społecznej i mistrzów ideologicznego dyskursu. Trzeba umieć przekraczać opłotki potocznego myślenia o polityce.

Arkana myślenia politycznego zależą nie tylko od roli wiedzy jako czynnika sterującego aktywnością w politycznej sferze życia społecznego. Zależą również od sposobu pojmowania polityki – co jest banałem, ale pociąga za sobą niebanaalne konsekwencje teoretyczne. I tak w koncepcji polityki jako kierowania sprawami wspólnoty (prawno-administracyjna teoria polityki) sztuka politycznego myślenia to umiejętność działania w granicach istniejących możliwości. Tak sztukę polityki rozumiał Arystoteles. Najwyższym kunsztem odznacza się ten, kto potrafi w swych działaniach łączyć odwagę z ostrożnością, a więc – jak to ujął J. Feldman – „romantyk na podkładzie realistycznym”. Polityk nie urzeczywistnia odwiecznych zasad sprawiedliwości, lecz dobro publiczne.

Natomiast w konsensualnym wariancie polityki sztuka myślenia o niej polega na znajdowaniu rozwiązań kompromisowych; grupowa decyzja zapada w imię wartości wspólnej lub nadrzędnej. Polega to na kolektywnym ustalaniu preferencji społecznych w sytuacji, gdy interesy stron są częściowo zgodne, częściowo zaś konfliktowe. W praktyce politycznej stosowane bywają dwie metody rozstrzygania takich sytuacji: zasada consensus omnium i głosowanie. Zwykle jednak dojście do rozwiązań kompromisowych zakłada wcześniejsze przezwyciężenie barier psychologicznych (dehumanizacji partnerów, przypisywania sobie wrogich intencji) oraz osiągnięcia porozumienia co do reguł współdziałania. Często też jedynym sposobem rozwiązania sytuacji konfliktowej jest sformułowanie wspólnego i ważnego celu, którego osiągnięcie wymaga współdziałania wszystkich stron.

¹⁵ Podobnie widzą funkcje nauki o polityce J. Topolski i F. Ryszka. Zob. J. Topolski, Recenzja książki F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*. Studia Metodologiczne; 1991, nr 25, s. 220 oraz F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*. Warszawa 1984, s. 522.

Z kolei sztuka myślenia politycznego według konfliktowej koncepcji polityki to umiejętność dostrzegania zagrożeń, identyfikowania potencjalnych wrogów. Myśli realisty krążą wokół bezpieczeństwa zewnętrznego i sił politycznych, które aktualnie lub w przyszłości mogłyby dążyć do podważenia ładu konstytucyjnego. „Teoretycznym i praktycznym sprawdzianem politycznego myślenia i politycznego instynktu – pisał C. Schmitt – jest zdolność odróżniania sojusznika od nieprzyjaciela”¹⁶.

I wreszcie w ujęciu koercyjnym sztuka polityka to sztuka zjednywania posłuchu dla decyzji politycznych bez sięgania po środki publicznej regulacji. Stąd głównym tematem myślenia politycznego jest tu skuteczność technik rządzenia.

Punktem orientacyjnym myślenia politycznego jest naukowa wiedza o wszystkich aspektach rzeczywistości politycznej i związkach, które między nimi zachodzą. Albowiem trudno byłoby włączyć się świadomie do bieżącej gry i walki politycznej bez jej zrozumienia. Do rozumienia zaś aktualnego życia politycznego prowadzi po pierwsze poznanie struktur motywacyjnych leżących u podstaw działań politycznych zarówno jednostek, jak i zorganizowanych grup. Po drugie rekonstrukcja (obiektywnej) sytuacji, na podłożu której kształtują się struktury motywacyjne. I – po trzecie – wykrywanie tendencji rozwojowych systemu władzy państwowej – odnoszących się do jego struktury i funkcji. Złożoność materii polityki sprawia, że jej zrozumienie wymaga systematycznego rozpoznania:

- społecznego podmiotu władzy państwowej i jego budowy
- struktury organizacyjnej aparatu państwa
- form świadomości (kultury) politycznej
- oraz
- efektywności ekonomicznej i pozaekonomicznej środków publicznej regulacji tak w obrębie politycznie zorganizowanego narodu, jak i w stosunkach z innymi narodami.

Do zrozumienia życia politycznego dochodzimy zatem na drodze wyjaśnień racjonalnych i wyjaśnień przyczynowych. Dlatego też podstawowymi regułami myślenia politycznego są reguły i procedury badania politologicznego oraz reguły racjonalnego uzasadniania wartości. Społecznie znaczenie racjonalizmu opartego na poznaniu naukowym jest doniosłe, chociaż stanowi on zaledwie oazę na pustyni myślenia potocznego, ideologicznego, mitów, mistyfikacji, złudzeń tak widać człowiekowi niezbędnych. Odczarowany bowiem przez naukę świat stałby się – według M. Webera – nieznośną, „żelazną klatką”. Jednak to reguły racjonalności poznawczej chronią ludzi przed „wyciąganiem się z błota ignorancji za cholewy własnych butów”. I nie zmieniają tego faktu postmodernistyczne próby dyskwalifikacji klasycznego realizmu i wyróżnionej pozycji racjonalności nauki.

W skrócie: każdy uczestnik gry politycznej zanim stanie się mini-politykiem powinien – choć przez moment być mini-politologiem. Powinien więc dążyć do zrozumienia życia politycznego, które byłoby wolne od:

¹⁶ C. Schmitt, *Pojęcie polityki*. Zdanie 1987, nr 3, s. 36.

- chciejstwa (widzimy wówczas nie to, co jest, ale to co pragniemy widzieć).
- zmistyfikowanych wyobrażeń i zmistyfikowanych wartości, których przedmiotem jest państwo i działania jego funkcjonariuszy, dziejotwórcze wydarzenia polityczne, własny naród i jego historia, a także inne narody oraz, przede wszystkim, klasy społeczne i ich rola w życiu politycznym.
- tzw. naiwnego materializmu (kamerdynerskiej wizji historii), spiskowej teorii dziejów, także łatwowierności (przyjmowania za dobrą monetę deklarowanych wartości i motywów działań). Szczególnie chodzi o unikanie naiwności w stosunku do programów wyborczych, przystrojonych propagandowymi dekoracjami, a także odporność na demagogię partii opozycyjnych.

oraz od uległości wobec perswazji za pomocą nieracjonalnych technik, a także manipulacji, stosowanych w publicznym dialogu rządzących i rządzonych. Ważnym i samodzielnym celem politycznego myślenia jest też określenie stosunku poszczególnych decyzji i działań funkcjonariuszy państwa do interesów różnych klas i grup społecznych.

Obserwując aktualne życie polityczne mamy do czynienia z faktami otwartymi – część bezpośrednich i bardziej pośrednich skutków obserwowanych wydarzeń należy w chwili obserwacji do przyszłości. Na dodatek często są to zjawiska nowe, pojawiające się po raz pierwszy w historii ludzkiej. Takim zjawiskiem była na przełomie wieków XIX i XX demokratyzacja polityki i powstanie partii politycznych. W dwudziestym wieku zaś – wprowadzenie do arsenałów militarnych broni atomowej. Jednak brakom wiedzy o dalszym rozwoju aktualnej sytuacji politycznej może obserwator w dużym stopniu zaradzić. W tym celu powinien dążyć do:

- nasycenia analizy światłem teorii, a więc wyzyskania wiedzy o prawidłowościach życia społecznego o różnym stopniu ogólności. Dzięki nim obserwator może rozpatrywać interesujące go zjawisko na tle szerszej całości, przede wszystkim ekonomicznej struktury społeczeństwa. Jeszcze wartościowszym zabiegiem jest umiejscowienie danego zjawiska w perspektywie długofalowej. Np. na tle transformacji współczesnych społeczeństw pod wpływem kolejnego nowoczesnego przewrotu technicznego (trzeciej rewolucji przemysłowej).
- uwzględniać historyczny wymiar zjawisk, tj. łączyć analizę teraźniejszości z analizą przeszłości. Zależność, która tu zachodzi, trafnie ujął M. Bloch, pisząc, że „z nieznaności czasów minionych wypływa nieuchronnie niezrozumienie teraźniejszości”¹⁷. Na umiejętnym łączeniu wiedzy o obu fazach procesów rozwoju jakiegoś układu społecznego – jego fazy aktualnej i faz poprzedzających – oraz znajomości mechanizmów zmiany społecznej polega sztuka analizy tendencji rozwojowej.
- opanowania sztuki trafnych prognoz. Mianowicie powinien wykorzystywać hipotetyczną wiedzę o przewidywanych skutkach aktualnych działań – do te-

¹⁷ M. Bloch, *Pochwała historii*. Warszawa 1962, s. 62; por. też G. Barraclough, *Wstęp do historii współczesnej*. Warszawa 1971, s. 27.

- go, by oświecić tą wiedzą teraźniejszość. Dzięki temu możliwa jest – do pewnego stopnia – wstępna ocena rangi obserwowanych wydarzeń.
- w związku z uniwersalnym charakterem obecnej fazy dziejów analiza życia politycznego dowolnego społeczeństwa musi mieć wymiar globalny. Powinna ona uwzględniać tzw. megatrendy. Transfer dorobku cywilizacyjnego (rozwiązań ekonomicznych, koncepcji organizacyjnych itd.) jest bowiem znakiem naszych czasów.

W schematycznym ujęciu myślenie o polityce układa się w następujący ciąg czynności:

1. ustalenie i rozpoznanie aktualnej sytuacji politycznej. Chodzi tu głównie o ujęcie danego zjawiska jako ogniwa wcześniej procesu historycznego, podciągnięcie pod odpowiednio skonkretyzowane w swej treści pojęcie, a także o umieszczenie go w szerszej dynamicznej całości społecznej (opis strukturalny)

2. rekonstrukcja ciągu genetycznego, którego interesujące nas zdarzenie jest ostatnim ogniwem. Celem tego zabiegu jest odtworzenie podłoża historycznego, z którego wyrasta obserwowane zjawisko.

3. etap wyjaśniania racjonalnego i przyczynowego. Wyjaśnieniem trzeba tu ogarnąć dwa komponenty, a następnie je powiązać:

- a) subiektywny, czyli odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dane czynności zostały podjęte;

- b) obiektywny, co czynimy przywołując odpowiednie twierdzenia opisujące zależności między klasami faktów. Np. między wykonaniem pewnych czynności a pojawieniem się określonych skutków.

4. stosowanie zdobytej wiedzy do rozstrzygania praktycznych problemów wyboru działań politycznych. Ważnym zadaniem jest tu ocena działalności polityków. Nie chodzi przy tym o wystawianie politykom ocen ze sprawowania. Chodzi zaś o ocenę postępowania polityka z punktu widzenia możliwych alternatyw działania oraz dostępnej wiedzy. Wiedzą tą mógłby również rozporządzać polityk, gdyby tylko był bardziej przenikliwy, dalekowzroczny itp. W każdym razie nie chodzi o wiedzę, którą rozporządza historyk – wiedzę o dalekosiężnych czy pełnych skutkach wyborów polityka. Łatwo bowiem być politologowi mądrym po szkodzie polityka. Wartościowanie działań polityka bądź sumatywnych skutków działań podmiotów zbiorowych składa się z trzech warstw:

- a) deskryptywnej, złożonej z ocen praktycznych walorów działania oraz jego skutków. Chodzi przede wszystkim o odpowiedź na pytanie czy użyte środki działania były skuteczne. Ocena zachowań politycznego decydenta (sprawstwa kierowniczego) musi uwzględniać zakres autonomii, swobody działania: osobistej, wobec kręgu przywódczego, wobec grupy społecznej, której przewodzi, wobec konkurentów na scenie międzynarodowej, wobec ekspertów i doradców. Ważny jest też problem trafnej oceny realności różnych alternatyw rozwojowych. Z problemem wiąże się kwestia zawinionej i niezawinionej niewiedzy.

- b) kontrfaktycznej: czy polityk działający w określonej sytuacji zewnętrznej mógł wybrać inne cele bądź inne środki ich osiągnięcia, co można

było zrobić inaczej, lepiej? Jeśli poprzednio interesowało nas jak działający podmiot, obóz polityczny postrzegał wyzwania sytuacji zewnętrznej, to tutaj oceniamy wybory polityka *ex post*; pytamy czy postąpił optymalnie, wyzyskał najszybszą się szanse dziejowe. Oceniający rozporządza wiedzą o innych alternatywach działania; wie, które z nich okazały się nierealistyczne. Zna ponadto ostateczne rezultaty działania, może wskazać błędy koncepcji i błędy realizacji. Chociaż spory o szanse historyczne mogą nie mieć końca.

c) aksjologicznej: jak ocenić ostateczne rezultaty i użyte środki działania polityka z punktu widzenia wartości ostatecznych, światopoglądowych, uniwersalnych czy narodowych. Pojawiają się tu spory o kryteria wartościowania: czy ma to być głos opinii publicznej czy cele, które sobie postawił działający, wartości uniwersalne czy racjonalnie rozumiany interes narodowy, etyka przekonań czy etyka odpowiedzialności? W efekcie – możliwa staje się ocena formatu polityka.

Dopiero umiejętność rozumienia i wartościowania polityki może być podstawą socjotechnicznych uogólnień – sztuki polityki. Jak wynika z naszych rozważań – sztuki rozwiązywania zadań ryzykownych.

Tadeusz Klementewicz

OF THE PRACTICAL FUNCTION OF POLITICAL SCIENCE

The practical value of political science is that it teaches a conscious, and not common, reflection about politics and political life. As opposed to common thinking, the scientific (rational) examination of politics possesses five individual characteristics: 1. it is a relational-structural and processual-dynamic thinking; 2. it is a critical thinking, bringing to light a distorted image of reality that various organizations create to reach their aims; 3. it teaches geopolitical; 4. prospective, and 5. global thinking. In the prospective and global thinking an integration of the points of view of historiosophy, historiography, strategic research and actual advice takes place. The style of the scientific thinking about politics makes it possible to appraise the caliber of a politician. Such appraisal includes an evaluation of the practical qualities of one's actions; an *ex post* evaluation of the final results of one's actions: conceptual errors and practical errors; an evaluation of the final results and means used in the light of philosophical, universal or national values. Only the ability to understand and value politics may be a base for sociotechnical generalizations – the art of politics, that is the art of solving risky tasks.